

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy
Z przesyłką poczt. w kraju
monarchii:
miesięcz. 2 K. 50 h. | z 3-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 h. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 3 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem piśmem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Wtorek, 7 lipca.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: Pulcheryi. — Jutro:
Elżbiety kr. — Gr.-kat. Dziś: 24. Rożd. św. Joana. — Ju-
tro: 25. Fawronyi. — Słowiańskie: Dziś: Krasnoroda. —
Jutro: Chwalimira.
Wschód słońca 4:14, zachód 7:53.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworc*
głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25a-
8:40, 2:45*, 6:12, 7:—*, 7:35, 11:15, 12:45*, 3:50; do Rze-
szowa 3:30; do Podwołoczysk 6:20, 10:40, 2:16*, 7:45, 11:10;
do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:10*, od 15 lipca 9:35, 2:23*,
10:38, 2:50*; do Kołomyi 6:03; do Stryja 11:25; do Ła-
wocznego 7:30, 2:25, 6:42; do Sambora: 6:—, 9:05, 4:—,
10:45; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:14,
7:10, 11:35 (każdej niedzieli tylko do Rawy); do Bełzca
11:05; do Stanisławowa: 2:40, 6:40; od 1 lipca do 25 lip-
ca do Husiatyna: 6:20, 2:16*, 11:10; do Brzuchowic 7:21,
3:45, 2:50*; do Janowa 9:15, 3:35, 1:35; (w niedzielę i święta) do Lu-
bienia: 2:15; do Szczerca (Pustomył): 10:35.
Pociągi pociągowe opatrzone gwiazdką, nocne (od 6
wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od
godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczor-
em. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzeum i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka
otwarta z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych codzien-
nie od godz. 11 do 1; muzeum w dni powszednie
(prócz pon.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedz.
1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do
11 i od 4—7 popołudniu codziennie prócz soboty. Mu-
zeum Dzieduszyckich (Teatralna 18) w czwartki od g. 10 do 1
i 11 piątko, w niedzielę od g. 10 do 1 tylko i piątko. — Bibl.
Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie
od 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni
powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2 w święta
od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego
2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblio-
teka Pawlikowski (ul. Trzeciego Maja 5) srody, wtorki,
i niedziela od 11—12. — Bibliot. Poln. 10—1. i od 4—8 w,
w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewcenki
(ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich).
Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, srody,
piątki, soboty 9—17 i 3—6. — Biblioteka gminy wyzna-
niowej Izraelickiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta co-
dziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor.
Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.)
otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10
do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (Św. Mikołaja
12) w poniedziałki, srody i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie
przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz.
od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę
60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (prowizo-
rycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od
d. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w nie-
dziele 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Teatr miejski zamknięty.

Niepokój Niemców.

(A) Niedzielnym „Neues Wiener Journal“ przyniósł
wywiad z wiceprezesem Koła polskiego, Wojciechem
Dzieduszyckim.

Współpracownik gazety wiedeńskiej spytał hr. Dzie-
duszyckiego o jego pogląd na artykuł b. radcy legacyj-
nego v. Ratha w dzienniku „Tag“.

Hr. Dzieduszycki odpowiedział, co następuje:

— W alarmie, podniesionym przez „Tag“, widzę
jeszcze jeden dowód więcej niepojętego zdenerwowania,
panującego w pewnych sferach berlińskich. Co może
Niemcom szkodzić, że Austria będzie utrzymywała do-
bre stosunki z mocarstwami, o których nikt nie może
przypuszczać, aby chciały podjąć walkę zaczepną z Niem-
cami. Byłoby rzeczą niestychanie dziwną, gdyby Niemcy
brały za złe monarchii austriackiej takie powodzenie.
Przeciwnie, jest zrozumiałem, aby życzyły sprzymierzeń-
cowi podobnego pomyślnego obrotu sprawy. Zachowa-
nie dobrych stosunków sąsiedzkich z Rosyą uważam za
czynnik, posiadający wagę jak największą dla stanowi-
ska światowego monarchii (habsburskiej; przyp. koresp.).
Tak samo i przyjaźń z mocarstwami zachodnimi uwa-
żam już za wskazaną z tego powodu, że z jednej stro-
ny na całej kuli ziemskiej niema punktu, na którym in-
teresy naszej monarchii skrzyżowałyby się z interesami
Francji i Anglii, z drugiej strony niema lepszej rękojmi
pokoju powszechnego, a więc i bezpieczeństwa Niemiec.
Jest to już dziwne usiłowanie, żeby przypisywać ustawic-
znie plany awanturcze królowi Edwardowi, który wła-
śnie dąży do oparcia pokoju europejskiego na silniej-
szych podstawach. Władca angielski nie jest napoleonidą,
jest wszystkim innym, tylko nie awanturnikiem.

Tyle brabia Dzieduszycki. Kto umie czytać mię-
dzy wierszami, ten sam wynajdzie w wywodach hr.
Dzieduszyckiego setkę trafnych złośliwości pod adresem
Berlina.

* * *

Ten sam „Neues Wiener Journal“ pisze, że poza-
służbowy radca legacyjny von Rath, autor sensacyjnego
artykułu w berlińskim „Tag“, był sekretarzem prywa-
tnym Herberta Bismarcka, gdy ten piastował godność
sekretarza stanu spraw zagranicznych. Później był se-
kretarzem ambasady londyńskiej pod sterem księcia
Hatzfeldta. Po dwóch latach przeniesiono go do Kon-
stantynopola, potem do Belgradu. Wreszcie po latach
dwunastu opuścił czynną służbę dyplomatyczną. Przez
czas pewien mieszkał w swych dobrach śląskich, od lat
pięciu mieszka w Berlinie, teraz go wybrano posłem do

sejmu pruskiego, jako członka partii narodowo-libe-
ralnej.

* * *

Tenże sam dziennik w artykule wstępnym oświad-
cza, że uważa informacje radcy v. Ratha za wielce
prawdopodobne.

Prawdopodobnym jest, że król Edward chce po-
zyskać dla siebie Austro-Węgry. Sojusz z Niemcami nie
zabezpiecza teraz Austro-Węgier nawet przed klęskami
ekonomicznymi na Bałkanie. Te klęski zadaje im sprzy-
mierzeniec, Rzesza niemiecka. Natomiast przyjaźń z An-
glią, Francją i Rosyą zapewnia Austro-Węgom pano-
wanie na Bałkanie zachodnim i zupełne bezpieczeństwo
przed planami albańskimi Włoch. Wybór nietrudny!

**Maksym Kowalewski
o porozumieniu słowiańskim.**

P. Maksym Kowalewski, członek rosyjskiej Rady
państwa, ogłasza w tygodniku francuskim „Revue poli-
tique et litteraire („Revue Bleue“ z dnia 27 czerwca br.)
artykuł p. t. „L'emballement slave“, w którym traktuje
o podjętych świeżo staraniach w sprawie porozumienia
Słowian.

To porozumienie należy do najciekawszych prze-
jawów współczesnej polityki, a ma na celu wyrzucie się
z pod opieki germańskiej. Częściowo — wedle Kowa-
lewskiego — zainicjowane ono zostało dzięki ostatnim
porażkom Rosyi i temu przeświadczeniu, że interes Ro-
syi bynajmniej nie leży na Dalekim Wschodzie, lecz ra-
czej na Zachodzie, że Rosya tak samo, jak inne kraje,
winna uwagę zwrócić na Półwysep Bałkański, gdzie
Austria np. „pod kierunkiem ukrytym cesarza Wilhel-
ma zaczyna rozumieć, w sposób raczej materialistycz-
ny swoją rolę protektorki ludności chrześcijańskiej
w Macedonii“; stąd myśl kolei żelaznych na Bałkanach,
kolei Bagdadzkiej, administrowanej i eksploatowanej wy-
łącznie przez Niemców.

„Oszukani niejednokrotnie przez Niemców“, zdo-
bywamy się nareszcie na zrozumienie, iż jest niebez-
pieczne, aby te dwie monarchie (Austria i Niemcy), są-
siadujące ze sobą, same decydowały o sprawach, obcho-
dzących wszystkich Słowian“.

Pierwszym objawem tego zainteresowania się Ro-
syan sprawami słowiańskimi, było oświadczenie p. Izwol-
skiego co do uregulowania sprawy macedońskiej, oraz
projekt połączenia Dunaju z morzem Adryatyckim. Drugim
zaś przyjęcie gorące trzech deputowanych słowian
austriackich w Petersburgu.

Hallo! Kaiser Wilhelm II. ma 40.000
koni parowych, a Saint-Louis tylko 22.000, i dogoni
nas, ale nie damy się, choćbyśmy się mieli wysadzić
w powietrze!

— Ale jakimże sposobem wiadomość tę otrzy-
mali?

— Telegrafem bez drutu, oczywiście!
Tu drugi pasażer zbliżył się, proponując zakład o
dwa tysiące dolarów.

— Nie zakładamy się, panie, — odpowiedziałem.
— Hallo! wszyscyśmy tu Amerykanie, i nikt nie
chce się zakładać przeciw własnej fladze! Oh!...

Myśl jakaś nowa zaświtała mu w głowie, bo od-
wrócił się i pobiegł, krzycząc:

— Zatelegrafujmy do Kaiser - Wilhelma! Niech się
Niemcy z nami zakładają!

— Niech się Niemcy zakładają! Telegrafujmy! —
odpowiedziało mnóstwo głosów.

— Powaryowali! — rzekł Plaisance zaniepo-
kojony.

Wkrótce nadeszła odpowiedź z niemieckiego sta-
tku, i odczytano ją wśród wiewatów. Wurmman przyjął
zakład Tompkins'a o tysiąc dolarów, i odtąd telegramy
krzyżowały się bezustannie.

Wieczorem przy stole, egzaltacja wzrosła jeszcze
bardziej. Panowie w smokach i panie w koronkach
mówili wszyscy naraz. Sąsiad nasz, profesor z uniwer-
sytetu w Harvard, podobny do goryla w okularach, wy-
tłumaczył nam, że Kaiser-Wilhelm i Saint-Louis należą
do tak zwanych „chartów morskich“, a to z powodu
swej szybkości.

(C. d. n.)

49)

F. MAUZENS.

ŻYJĄCA KASA

Przekład z angielskiego A. Z.

(Ciąg dalszy).

W tem aktor ukazał się, a oni stanęli jak wrzyci.
Zaledwie powóz ruszył, Loustau uczeplił się z tyłu, a
Cruchat i baron pobiegli w ślad, co nóg im starczyło.
W minutę później i my byliśmy na ulicy, i zmy-
kaliśmy w przeciwną stronę.

ROZDZIAŁ XXII.

Morskie charty.

Gdy przeszliśmy dwie czy trzy ulice, mój kuzyn
zatrzymał się koło latarni i upewnił się, że niema nikogo
w pobliżu.

— Trzeba pamiętać, że fotografie twoje wystawio-
ne w każdym sklepie, — rzekł. I wyjąwszy z kieszeni
notyżki, obciął mi wąsy.

— Gdybyśmy to byli odrazu zrobili, nie byłibyśmy
dać tutaj.

— A dlaczegoż nie zrobiliśmy tego? — spytałem.
Wszak to była najprostsza rzecz w świecie.

— Właśnie o najprostszyc rzeczach najczęściej
się nie myśli w porę.

Gdy już zostałem pozbawiony wąsów, ruszyliśmy
dalej, i po jakimś czasie przybyliśmy na brzeg rzeki;
łęcz za tłumem przechodni, weszliśmy do budynku, wy-

glądającego na dworzec kolejowy. Dali nam bilety po
pięć centów, i nagle cały gmach ruszył. Dowiedziałem
się potem, iż to, co wzięliśmy za poczekalnię kolejową,
było olbrzymią tratwą, przewożącą netylko ludzi, ale i
konie, powozy, pogrzeby, a nawet całe pociągi na dru-
gą stronę rzeki.

Gdyśmy przybili do brzegu, puściliśmy się zno-
wu ulicami o domach bajecznej wysokości. Była już
dziewiąta i głód nam dokuczał; Plaisance postanowił
zatem zejść do pierwszego lepszego hotelu; i wkrótce
znaleźliśmy się w jadalnej sali Manhattan Palace'u. Do-
wiedziawszy się od kelnera, że nazajutrz rano miał
odejść o pół do dziesiątej parowiec „Saint-Louis“, uda-
liśmy się na spoczynek, obstalowawszy poprzednio lan-
do na godzinę szóstą.

O świcie powóz zawiózł nas do śródmieścia, gdzie
w otwierającym się właśnie bazarze, kupiliśmy kufer i
potrzebne nam rzeczy, aby nie obudzić podejrzeń, przy-
bываяc na statek bez bagaży. O ósmej stanęliśmy na
wybrzeżu, a punkt o pół do dziesiątej wypłynęliśmy
z portu.

Popołudniu, około piątej, staliśmy na pokładzie
przypatrując się wielkim czarnym rybom, towarzyszącym
okrętowi, gdy okrzyki, wydawane ze wszzech stron, zwró-
ciły naszą uwagę. Wszyscy pasażerowie zdawali się być
ogromnie podnieceni; rozprawiali żywo, i wymachiwali
rękami.

Jakiś jegomość zbliżył się do nas rozgorączkowa-
ny i zawołał:

— Stawiam tysiąc dolarów, iż go pobijemy!

— Kogo? — spytałem.

— Hallo! nie wiesz pan?... Well! „Kaiser Wil-
helm II.“ wychodzi właśnie z New-Yorku z zamiarem
pobicia własnego rekordu, i dostaliśmy przed chwilą
rozkaz telegraficzny, aby nie dać się wyprzedzić przez

Opisuje dalej p. Kowalewski szczegóły tego przyjęcia, udział w niem rządu, mówi o projektach, jakimi „zjednoczeni słowianie“ zająć się mają, między innymi o projekcie Banku słowiańskiego, który miały na celu ew. neutralizowanie czynności „Deutscher Bank“ na Bałkanach i zapytuje się, w jaki sposób Rosya mogłaby dostarczyć temu bankowi funduszy. „Któż nie wie, w jakim stopniu Rosya potrzebuje pieniędzy zagranicznych. Czy niema znowu mowy o zaciągnięciu pożyczek zagranicznych dla pokrycia kosztów budowy kolei żelaznych... dla doprowadzenia do stanu normalnego marynarki... A na to trzeba... do dwóch miliardów“. Bank więc słowiański nie mógłby liczyć na Rosyę, znowu będzie musiał korzystać z kredytu zagranicznego.

Co się tyczy samego porozumienia, to będzie ono głównie skierowane przeciwko Niemcom, ale ma się różnić od dawnego tem, że oparte na zasadzie „równi z równymi“, nie uzna żadnej hegemonii rosyjskiej, nie będzie więc kontynuacją tego ruchu z połowy zeszłego stulecia, który Niemcy nazwali „panslawizmem“.

I tylko na tych warunkach Polacy godzą się wziąć udział w porozumieniu, które streszcza się w następującym zdaniu: „porozumienie wzajemne bez wymagania od nikogo ofiar co do jego swobody i kultu dla przeszłości historycznej“. Nikt nie żąda natychmiastowej zmiany granic politycznych, „każdy zostanie jak dotychczas obywatelem austriackim, rosyjskim, tureckim czy pruskim“, ale służyć będzie jednocześnie „sprawie wspólnej“ i dokładać starań, aby polityka jego kraju objęła kierunek wszystkich Słowian, ale to jest możliwe tylko pod jednym warunkiem: „konieczne jest, aby wojna, bądź jawna, bądź ukryta, jaką Rosyanie a Polacy prowadzą od 300 lat, ustąpiła, aby wszyscy obywatele cesarstwa korzystali z tych samych swobód i aby te swobody zawierały w sobie prawo, wedle którego Polacy mogliby kształcić swoje dzieci w ich języku rodzinnym“.

Należy też mieć nadzieję, że porozumienie Polaków i Rosyan jest na dobrej drodze, ale Polacy mogą się jeszcze obawiać nadewszystko od chwili, kiedy uchwalone zostało prawo „niesprawiedliwe“ (inique) z dnia 3 czerwca 1907 r., które odebrało im połowę przedstawicieli do Dumy i ograniczyło ich do roli „obywateli drugiego rzędu“, jakto słusznie zauważył p. Dmowski, przewodca Polaków w Izbie.

Na zakończenie mówi p. Kowalewski o fałszywym zapaleniu się (emballem) do sprawy słowiańskiej, o zapaleniu, które również jest u Słowian, jak i we Francji, które jednak również prędko gaśnie: od wizyty deputowanych austriackich, do dnia dzisiejszego nic nie zrobiono, a przypisać to należy po części nieodpowiedniej chwili (wypoczynkowi letniemu), w jakiej zjazd w Pradze ma się odbyć. (Paryskie biuro informacyjno-prasowe Rady Narodowej).

Echa letnie.

Jamna.

Kolej Stanisławów—Woronienka, otwarta w 1903, pod względem technicznym jest jedną z najbardziej zadziwiających, pod względem zaś piękności okolic jedną z najpiękniejszych. Pociąg raz wspina się na wyżyny, to znowu przemyka doliną Prutu, a zdumionemu turyście przesuwają się przed oczyma wspaniałe widoki, które na skrętach i w tunelach nikną, aby z większym podziwem odsłonić oku piękniejsze coraz widoki. To też wzdłuż całej drogi kolejowej, jak i gościńca rządowego, prowadzącego do Węgier, rozsiadły się liczne piękne wille, zamieszkałe przez rzesze letników, które spragnione widoków, powietrza balsamicznego, słońca i wody zażywają swobody i wytchnienia po pracy.

Na pierwszym miejscu, jako perłę na szlaku tej kolei pod względem wspaniałych zjawisk przyrody, zaliczyć się musi miejscowość Jamna, położoną między stacyami Jaremcze a Mikuliczynem. W całych Karpatach wschodnich nie znajdziemy nagromadzonej na tak małej kilkadziesiąt kilometrowej przestrzeni tak wielkiej ilości potężnych kolosów, wzdłuż których wije się rzeka Prut z szumem i hukiem przez spadłe w jej koryto złomy skalne, tworząc szereg przepysanych progów i kaskad i ciemno-zielonych głębin.

Miejscowość ta jednak, żywa galeryja najpiękniejszych krajobrazów, wywołujących podziw i zachwyt ogólny, nie ma dotychczas dla ruchu turystycznego i wygodę letników nawet przystanku kolejowego ani przed, ani za tunelem.

Uwzględniwszy tę okoliczność, że miejscowość ta zaczyna się zabudowywać, że stoją już piękne wille, że letnicy tak z Dory, Jaremcza i Mikuliczyna spędzają całe dnie w Jamnie, że ruch turystyczny do tej najwspanialszej miejscowości z powodu braku przystanku jest w zupełnym zastoju, że wreszcie Jamna, otoczona lasami i górami, z za których wylaniają się z każdego punktu widoczne szczyty Chomiaka i Gorganów, wolna od przeciągów i nagłych zmian temperatury, nadaje się jako miejsce klimatyczne, zwraca się ogół do Dyrekcji kolei państw. w Stanisławowie, aby miejscowość tę, jeżeli nie wyszczególnić, to przynajmniej w równej mierze traktować z innymi na szlaku tej kolei położonymi miejscowościami.

Karolowe Wary w czerwcu 1908.

Sprawozdanie Zarządu zdrojowego za rok 1907 wykazuje 62.663 tysięcy kuracuszów, z czego 17.513 dostarczyła Rzesza niemiecka. Kontyngent kuracuszów z Galicji wyniósł 4.846 osób, Śląsk 562 i Bukowina 579. Sprawozdanie nie wymienia liczby osób przyby-

łych z Rosyi i Królestwa Polskiego. W każdym razie jako liczbę Polaków, bawiących w Karlsbadzie na kuracji, przyjęć trzeba cyfrę nad 6000 osób. Polski język rozbrzmiewa wszędzie, w wielu sklepach, hotelach i restauracjach służba mówi dobrze po polsku. I właśnie z tego powodu, że nas tam tak dużo, uderza każdego nie-Polaka ta okoliczność, że kuracjusze Polacy chodzą luzem, w pojedynkę, że niema niczego takiego, co by ich łączyło w jakąś widoczną całość. Czesi mają swoją Besedę, Węgrzy swoje stowarzyszenie, Rosyanie w niedzielę schodzą się na nabożeństwie w cerkwi i po nabożeństwie i pocałowaniu patyny zapoznają się ze sobą, Anglicy mają własną dzielnicę, kościół i wydają gazetę, tylko Polacy nie mają żadnego zbornego punktu, żadnego klubu, gdzieby się zeszli, zapoznali, zbliżyli. Każdy uznaje potrzebę takiego stowarzyszenia, lecz wrodzony naszej rasie arystokratyczny narów stoi urzędywistnieniu na przeszkodzie. Urządzenie takiego klubu nie przedstawiałoby wielkich trudności, bo klub czysto towarzyski byłby wzorowany na modłę zwykłych kasyn niemieckich. Każdy kuracusz chętnie wpłaciłby parę koron jako wkładkę do takiej czytelnicy na czas sezonu, aby mógł mieć okazję zapoznania się, przeczytania gazet i uzyskania informacji miejscowych. Rodacy z Królestwa Polskiego, Ukrainy, Odesy, nie władając językiem niemieckim, padają ofiarą wyzysku i szukają sami zbliżenia się. Rzeczą miejscowych lekarzy Polaków, których jest wyżej tuzina, byłoby urządzać zebranie i przystąpić do wykonania projektu. Beseda czeska chętnie udzieliłaby wszelkich informacji i wzoru statutu.

Sezon obecny zaczął się w całej pełni. Z dniem 26 czerwca wykazują zgłoszenia 26.000 tysięcy osób, przybyłych na kurację. A powodem tej masy przyjeźdźców to, że Karlsbad przestał być kuracyjnym zdrojem, dostępnym tylko dla zamożnych. I chłopek z Galicji i porządny urzędnik, chodzą po promenadzie i idą gęsiorem po wodę do źródła obok dygnitarzy lub ekscelencji. Obok szczerego demokrata, mieszkającego na przedmieściu i nie placącego taksy, chodzi strojna, obwieszona perłami dama, a obok chałatowca gogo w angielskim żakiecie, paradygując cały dzień w automobili. Tłumy, zapelniające Karlsbad, jego niezliczone parki, ogródki, restauracje, wyzyskuje niemiecki Schulverein, urządzając bezustannie zyskowne festyny i tobole. Smutne, że na takich festynach i nas nie brak. Klub polski możeby zapobiegł i takiej niestosowności.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) Minister sprawiedliwości zamianował adjunktami sądowymi auskultantów: Stanisława Skubę dla okręgu krakowskiego wyższego sądu krajowego, Michała Krzysztoforskiego do Wojnicza, dra Józefa Kaczmarskiego, dr. Rafała Taubenschlaga, dra Alfreda Matlaka, wszystkich dla okręgu wyższego sądu w Krakowie.

Prawo publiczności.

Wiedeń. (TBK.) Minister oświaty nadał I. do IV klasy włącznie prywatn. gimnazjum żeńskiego w Stanisławowie prawo publiczności na rok szk. 1907/8.

25-lecie Kółek rolniczych.

Przeworsk. (Tel. wł.) Popołudniu delegaci zwiedzali gospodarstwo ordynackie, poczem w dalszym ciągu prowadzono dyskusję sprawozdawczą, wreszcie udzielono zarządowi absolutoryum.

Do zarządu wybrani: Adamski, Babicz, Bernadzikowski, Cielecki, Ryński, Dulęba, Stefczyk, Prażmowski, Wyrzykowski, Groblewski, Siara, Skarbek, Podlewski, Bujak, Grański, Iwanczyzak, Ambor i Miczyński.

Gwałty Niemców w Cieszynie.

Cieszyn. (Tel. wł.) Tutejsza Rada gminna powzięła rezolucję przeciw polskim pochodom, podnosząc, że pochody urządzone są przez Polaków pozakrajowych, i są prowokacją ludności niemieckiej; wina spada przede wszystkim na prasę polską. Rada gminna oświadcza, że nie ścierpi żadnych polskich demonstracji i domaga się od rządu, aby ład zaprowadził.

Niemcy w Czechach.

Wiedeń. (Tel. wł.) Niemieckie miasta w Czechach planują gromadną demonstrację przeciwko uciskowi urzędników i wprowadzaniu czeskiego języka do wewnętrznego urzędowania.

Czterdzieści miast zwołało już w tej sprawie zgromadzenia.

Strajk gazowy.

Budapeszt. (TBK.) Strajkujący robotnicy gazowni na odbytem zgromadzeniu postanowili prosić rząd, aby wycofano wojsko, którego użyto do robót w gazowni.

Zajęcie w kościele.

Budapeszt. (Tel. wł.) W jednym z tutejszych kościołów pewien robotnik w napadzie szału rzucił się podczas mszy na księdza i usiłował wydrzeć mu monstrancję. Jedynie przytomność kilku obecnych osób ocaliła szaleńca od zamordowania go na miejscu przez tłum.

Rada państwa.

Sytuacja parlamentarna.

Wiedeń. (TBK.) Na końcu wczorajszego posiedzenia Izby posłów pp. Gross (niem. post.), Chiari (niem. lud.) i Pacher (niem. rad.), wnieśli interpelację z powodu składania egzaminów w języku czeskim

w szkole im. Komeńskiego w Wiedniu. Interpelanci wzywają ministra oświaty, aby cofnął odpowiednie rozporządzenie i zapytują go, jakich zamierza użyć środków, ażeby uniemożliwić zakładanie w Wiedniu i w Dolnej Austrii szkół nie z niemieckim językiem wykładowym.

Wiedeń. (Tel. wł.) Sytuacja parlamentarna na razie jest niezmienną, gdyż niemieccy posłowie z Czech dziś dopiero lub jutro powezmą decyzję o swych wnioskach nagłych Minister oświaty dr. Marchet dziś da zastępcom stronnictw niemieckich wyjaśnienie w sprawie swego okólnika o szkołach Komensky'ego.

Konferencje Niemców z Czech z br. Beckiem trwają w dalszym ciągu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Bar. Beck w rozmowie z posłami oświadczył, że dziś wnieśli przedłożenie w sprawie podatku domowego.

Izba posłów.

Wiedeń. (TBK.) Na początku wczorajszego posiedzenia Izby posłów p. Demel i tow. wnieśli interpelację z powodu zajęć podczas uroczystości polskiej w Cieszynie d. 28 czerwca b. r. Interpelanci żądają zakazania tego rodzaju prowokacyjnych pochodów, zakłócających pokój między narodowościami w Cieszynie i zagrażających spokojowi i porządkowi miasta.

W dalszym ciągu duskusji nad nagłością wniosku p. Elderscha (soc. dem.) w sprawie ubezpieczenia robotników, przemawiał generalny mowca „contra“ Stransky (wszechniemiec) i oświadczył, że będzie głosował za nagłością, mimo, iż uważa wniosek socjalnych demokratów za demonstracyjny. Mowca sądzi, że nie tylko robotnicy, ale także chłopci i drobni rękodzielnicy powinni być objęci ubezpieczeniem i w tym celu należałoby wnieść dwie ustawy równocześnie (protesty u socjalistów).

P. Tüller (soc. dem.), generalny mowca „za“, oświadczył, że partya socjalistyczna domaga się od parlamentu ludowego tej ustawy, a bez jej przedłożenia parlament z początkiem przyszłej sesji nie będzie zdolnym do pracy (żywe oklaski u socjalistów).

P. Eldersch (soc. dem.) polemizował z p. Stranskim i przedstawiał ustawę jako akt sprawiedliwości, poczem nagłość wniosku przyjęto jednogłośnie i przystąpiono do obrad merytorycznych.

Minister spraw wewnętrznych Bienerth oświadczył, że nie potrzebuje osobno zapewniać, iż rząd uważa sprawę poruszoną we wniosku p. Elderscha za jedno z najpilniejszych i najważniejszych zadań. Mowca wskazał na odpowiedni ustęp mowy tronowej i oświadczył, iż rząd dąży do tego usilnie, ażeby z zastrzeżeniem interesów skarbu i produkcji swojskiej, stworzył ubezpieczenie, któreby się stało rzeczywiście dziełem, przyczyniającem się do złagodzenia przeciwieństw socjalnych.

Minister zawiadomił następnie Izbę, że prace około wygotowania projektu ani na chwilę nie zostały przerwane, że starac się będzie, ażeby je w jak najkrótszym czasie ukończono. Mimo istniejących trudności minister ma zamiar wnieść z początkiem jesiennej sesji przedłożenie i sądzi, że się to stanie d. 3 listopada br. (żywe oklaski).

Co się tyczy zasad tego przedłożenia, to obok reformy ubezpieczenia od wypadków i choroby, ustawa obejmuje ubezpieczenie na starość i niezdolność do pracy, a także zajmie się zaopatrzeniem tych ekonomicznie samodzielnych warstw, które są zbliżone do robotników i również są uprawnione do ubezpieczenia na starość i niezdolność do pracy. (Żywe oklaski).

Minister wyraził wreszcie nadzieję, że współdziałaniu rządu i parlamentu powiedzie się wykonanie tego najważniejszego socjalno-politycznego dzieła. (Żywe oklaski).

Po przemowie pp. Fresla (czeski socjalista) i Jarosza (czeski soc. dem.), zabrał głos prof. dr. Buzek.

(Dalszy ciąg posiedzenia w numerze popołudniowym. Red.).

Jeszcze o artykule radcy v. Ratha.

Berlin. (Tel. wł.) Dziennik „Germania“, główny organ centrum, zamieścił wczoraj korespondencję z Wiednia w sprawie artykułu radcy legacyjnego Ratha, ogłoszonego niedawno w „Der Tag“. W korespondencji tej powiedziano:

„Der Tag“ przyniósł artykuł, w którym opisuje usiłowania Anglii, skierowane do tego, aby wciągnąć Austro-Węgry do sojuszu angielsko-rosyjsko-francuskiego za cenę zabezpieczenia pozycji Austro-Węgier na Bałkanie. O tych dążeniach donosiliśmy dawniej i wskazywaliśmy, że w Maryenbadzie i Ischlu toczyć się będą ważne konferencje w tej sprawie. Przykład Włoch dowodzi przecie, że pozostawanie w sojuszu z Niemcami nie wyklucza samodzielnego stanowiska w wielu kwestiach, a austriacki mał stanu, który, bacząc jedynie na sojusz z Niemcami, chciałby prowadzić politykę przeciw koalicji angielsko-francusko-rosyjsko-włoskiej — naraziłby tylko ów sojusz na szwank, bo sukcesu osiągnąćby nie mógł i wszyscy wrogowie trójprzymierza w Wiedniu i Budapeszcie podwoiliby swe ataki. Austro-Węgry z pewnością mogą bez naruszenia dowiedzionej trwałości przymierza z Niemcami, obradować z Anglią i jej towarzyszami nad bałkańskimi sprawami. Niech przez to Niemcy nie wątpią o lojalności Austrii.

Zjazdy polityczne.

Paryż. (Tel. wł.) W tutejszych kołach oficjalnych zaprzeczają wiadomości o zjeździe Wilhelma II. z prezydentem Fallièressem.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Chronicle“ donosi, że rewizyta cara w Anglii jest rzeczą postanowioną.

Reforma dykasterij w Stolicy św.

Rzym. (TBK.) Wczoraj pojawił się dokument papieski o reformach dykasterij w Stolicy św. Dokument obejmuje trzy części, a mianowicie: I. Apostolską konstytucję „Sapientia consilio”, która organizuje dykasterie papieskie, wprowadza lepszy podział agend i usuwa przeciążenie kompetencyjne. II. Osobną ustawę „Lex proprio”, dotyczącą postępowania władz sądowych Rota romana i Signatura iustitiae. III. Ogólne organiczne uregulowanie wspomnianych dykasterij, które dzielą się na kongregację, najwyższą radę dla ustawodawstwa i judykatury; władze sądowe i oficya.

Najważniejsze, sprowadzone przez dokument papieski, zmiany, są następujące: Sprawy sporne zarówno cywilne, jak karno-prawne odbiera się kongregacyom i przydziela władzom sądowym Rota romana i Signatura iustitiae; kongregacje zatrzymują tylko judykaturę w sprawach dyscyplinarnych. Stwarza się nową kongregację, dotyczącą spraw dyscyplinarnych, sakramentów i sakramentu małżeństwa, które nie podlegają więcej ani datarii, ani penitencyaryom, ani kongregacyom concilii. Św. officium zatrzymuje judykaturę co do dogmatów, co do sakramentów i małżeństw mieszanych (z osobami niekatolickimi). Kongregacya Sancti officii zatrzymuje obronę nauki wiary i nauk moralnych. Prefektem jej pozostaje papież. Kongregacyi konsystoryalnej przysługuje nminacja biskupów, dozorowanie naczelnego kierownictwa dyecezyj i seminariów. Rozstrzyga ona w zatargach kompetencyjnych między rozmaitemi dykasteriami, Papież pozostaje jej prefektem.

Główne zasady dokumentu papieskiego są: Uproszczenie spraw odpowiednio do ich istoty, rozdział spraw ustawodawczych od dyscyplinarnych, które pozostają przy kongregacyach, i od spraw spornych, które przydzielone są władzom sądowym; uregulowanie postępowania w pierwszej instancji i postępowania odwoławczego; ochrona słabych przez przyznanie traktowania ich spraw bezpośrednio, t. j. bez adwokata, zastępców, albo zawodowych agentów i speditioneria, jakoteż przez możliwość obrony bezpłatnej, przez uwolnienie biednych od taks i zniesienie taks dla mniej zamożnych; uregulowanie spraw kompetencyj i dotacyj urzędników. Nowa reforma przywraca kongregacyi konsystoryalnej, akoteż instytucyom Rota romana i Signatura dawny ich blask, kongregacyi biskupów i zakonów duchownych odstępuje sprawy, dotyczące kleru sekularyzowanego, zaś kongregacyi dla zakonów duchownych, sprawy kleru regulowego. Kongregacya Propagandy, której zakres działania jest bardzo rozległy, zostanie uwolniona od tych spraw, gdzie hierarchia katolicka i życie katolickie jest już dobrze zorganizowane.

Sekretaryat stanu obejmuje oddział dla spraw zwykłych i oddział dla spraw nadzwyczajnych, oraz oddział dla breve. Każdy z trzech oddziałów ma kierownika, który bezpośrednio podlega kardynałowi sekretarzowi stanu. Ta reforma jest doskonałym przygotowaniem dla nowego kodeksu prawa kanonicznego. Kongregacyi concilii przyznaje się te sprawy dyscyplinarne, które odnoszą się do duchowieństwa świeckiego i do chrześcijan w ogóle. Kapituły kanoniczne wraz ze służbą duszpasterską, bractwa i fundacje pobożne podlegają tej samej kongregacyi pod względem dyscyplinarnym i administracyjnym. Tak samo podlega jej rewizya uchwał synodów prowincjonalnych i konferencyj biskupich. Kongregacya dla utrzymania kościoła pielgrzymów w Loreto połączona będzie z kongregacyą concilii.

Kongregacya regulowa zatrzymuje sprawy instytucyj zakonnych, kongregacya dla biskupich obowiązkowych wizytacyj podlegać będzie rzymskiemu wikaryatowi. Kongregacya dla zarządu majątku kościoła św. Piotra ograniczona będzie do swego zakresu działania. Penitencyaryja pozostaje po wyłączeniu spraw prawnych natury majątkowej trybunałem pro foro interno, t. j. dla spraw sumienia.

Wszystkie sprawy sporne przekazane będą instytucji „Rota” w I, II i III instancji, a Sygnaturze jako trybunałowi kasacyjnemu w ostatniej instancji.

Katastrofa w kopalni.

Juzówka. (TBK.) Wedle ostatnich danych stwierdzono, że wskutek wybuchu w szybie „Katarzyna”, straciło życie 264 robotników.

Wewnętrzna pożyczka rosyjska.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Car w ukazie do ministra skarbu upoważnia go do emisji 5 prc. pożyczki w nominalnej wysokości 200 milionów rubli pod nazwą „trzeciej wewnętrznej pożyczki”. Procenty od tej pożyczki zapadają od 14 marca 1908. Umorzona być ma do 45 lat. Od listopada 1909 do marca 1917 nie może być ani wykupiona, ani skonwertowana.

Zamach na prezydenta sądu.

Petropawłowsk. (TBK.) Prezydenta petersburskiego sądu wyższego, Kraszeznikowa zraniono pchnięciem sztyletu w pierś, na podwórzu hotelu. Przybył on na rozprawę w politycznym procesie. Sprawy nie ujęto.

Maroko.

Paryż. (TBK.) Deputowany Jaurès atakuje w dzienniku swoim „Humanité” w najostrzejszych słowach generała d'Amade za to, że pomógł sultanowi Abdül-Azizowi do zajęcia Azemuru. Jaurès nazywa to przekroczeniem mandatu przez Francję i zapowiada wniesienie interpelacji.

Kandydat na prezydenta.

Nowy Jork. (Tel. wł.) Amerykańscy socjaliści wystawiają kandydaturę niejakiego Brestona na prezy-

denta Stanów. Breston odsiaduje obecnie karę 25-letniego więzienia za morderstwo.

Wypadki w Persyi.

Teheran. (Niem. Tow. Kabl.) Onegdaj około 60 kozaków strzegło tylnej bramy poselstwa angielskiego, sądząc, że może się tamteży wymknąć która z osobistości perskich, jakie się schroniły do tego poselstwa. Poseł angielski Mariing zaprotestował przeciw temu u rządu i zażądał, ażeby prezes gabinetu i minister dworu w pełnym mundurze przeprosili go za to.

Wuj szacha zażądał zwrotu zrabowanych przedmiotów i odszkodowania 500.000 franków. Bazary mają być ponownie zamknięte; handel znajduje się w zupełnym zastoju.

Petersburg. (Tel. wł.) Pertraktacje między rosyjskimi i tureckimi pełnomocnikami nie doprowadziły do skutku. Wojska tureckie postępują w dalszym ciągu w głąb północno-zachodniej Persyi, zajmują miasta, budują drogi i telegrafy i pobierają cla i podatki.

Berlin. (Tel. wł.) Z Teheranu donoszą, że poseł angielski, którego usunięcia domagał się szach, nietylko nie będzie odwołany, lecz otrzyma wysokie odznaczenie.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj zmarł tu w 83 roku życia ks. Antoni Wróbel, prałat-kustosz kapituły katedralnej i szambelan papieski.

Wiedeń. (TBK.) Burmistrz dr. Lueger wyjechał do Scheveningen.

Tryest. (TBK.) Wczoraj popoł. zawięła tu eskadra angielska, złożona z 5 okrętów pod wodzą admirała Drury.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Duma uchwaliła wczoraj wieczorem kredyt w sumie 4,200.000 rubli na nadzwyczajne wydatki floty morza Czarnego i portów na tem morzu.

Z sali sądowej.

Banda włamywaczy.

(Czternasty dzień rozprawy).

(WERDYKT SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH.)

Wczoraj o g. 2 popoł., jak o tem donosiliśmy, sędziowie przysięgli udali się na naradę. Obrady sędziów trwały 6 godzin i ukończyły się o g. 8 w. Sędziowie, zamknięci w swej sali, urządzili sobie małą przerwę, prosząc Brysia, aby im przyniósł podwieczorek, poczem naradzali się dalej, wzywając dwa razy trybunał do wyjaśnienia wątpliwych kwestyj. Wreszcie o godz. 8 w. zwierzchnik ławy przysięgłych prof. dr. Panek, odczytał następujący werdykt:

Edmund Śniegucki false Wasiński, uznany został winnym następujących zbrodni jednogłośnie: kradzieży u złotnika Feuersteina w Kołomyi, usiłowanej kradzieży w kantorze wymiany Kornbliha w Stanisławowie, kradzieży w Tow. ruskich księży we Lwowie, usiłowanej kradzieży w Zborze izr. we Lwowie, kradzieży na szkodę Berty Sassowej i Sami Rubin-felda we Lwowie, kradzieży u dyr. Stadnika we Lwowie (11 gł.), kradzieży na szkodę Tempelvereinu w Wiedniu, usiłowanej kradzieży na szkodę Saula Schiffa w Rzeszowie, na szkodę Banku kredytowego w Przemyślu, usiłowanej kradzieży na szkodę Rittera i Severina w Pradze, namawiania Knoblocha do tej kradzieży, zabójstwa Kautsky'ego, dalej uznany został winnym włóczęgostwa, fałszywego meldowania się, wprowadzania władzy w błąd przez przybieranie obcych nazwisk, niedozwolonego noszenia broni, oszczerstwa Knoblocha przez pomawianie go o kradzież w Kołomyi, a w końcu sędziowie przysięgli uznali, że Wasiński wprowadził kradzież w zwyczaj.

Uwolniony natomiast został od kradzieży na szkodę Joachima Maschlera w Tarnowie, od morderstwa Kautsky'ego, od kradzieży na szkodę Wawrowa (trafika), namawiania Kuczery do ucieczki z więzienia, i dania pomocy Schwarzerowi i Szypurowi do ucieczki.

Stanisław Floryan Adamski został uznany winnym kradzieży u Sassowej we Lwowie (8 gł.), kradzieży w Wiedniu (11 gł.), na szkodę Banku kredytowego w Przemyślu (10 gł.), usiłowanej kradzieży w Pradze (11 gł.), niedozwolonego noszenia broni i wprowadzenia kradzieży w zwyczaj (12 gł.).

Natomiast uwolniony został od kradzieży na szkodę Tow. ruskich księży (10 gł.), podania fałszywego nazwiska w policji w Pradze (7 gł.), ukrywania znanych mu zbrodniarzy i ułatwiania im schadzek (11 gł.), stawiania przeszkód w schwytyaniu zbiegłego z więzienia Schwarzera (6 gł.).

Izydor Knobloch uznany został winnym kradzieży pierścionka i 70 kor. na szkodę Wasińskiego, uwolniony natomiast został od kradzieży na szkodę Tow. ruskich księży, Banku kredytowego w Przemyślu i wprowadzenia kradzieży w zwyczaj.

Leopold Tittel uznany został winnym nabycia skradzionych ruchomości u Feuersteina, dania Śnieguckiemu pomocy do kradzieży w Pradze, uwolniony natomiast od nabycia ruchomości, skradzionych u Sassowej.

Wiktor Michalski uznany został winnym usiłowanej kradzieży w Zborze izr. we Lwowie, u Berty Sassowej, usiłowanej kradzieży na szkodę Saula Schiffa w Rzeszowie i kradzieży zegarka na szkodę Stanisława Durskiego w Rzeszowie, uwolniono go od kradzieży w Tow. ruskich księży i wprowadzenia kradzieży w zwyczaj.

Teofil Schwettlich uznany został winnym

kradzieży na szkodę dyr. Stadnika i Saula Schiffa, natomiast uwolniony od kradzieży w Zborze izrael.

Franciszka Uścieńska została w zupełności uwolniona, a to od uczestnictwa kradzieży u Sassowej (12 gł.), ukrywania znanych jej zbrodniarzy (9 gł.) i stawiania przeszkód w schwytyaniu zbiegów z więzienia (8 gł.).

Stanisław Uścieński uznany został winnym uczestnictwa kradzieży u Sassowej (10 gł.), nabycia skradzionego medalu (11 gł.), dania pomocy do kradzieży w Pradze (11 gł.), ukrywania znanych mu zbrodniarzy (10 gł.) i stawiania przeszkód w schwytyaniu zbiegów z więzienia (12 gł.), natomiast uwolniony od ukrywania Schwarzera (12 gł.) i ukrywania zbiegów z więzienia (12 gł.).

Luiza Tittlowa uwolniona została w zupełności od uczestnictwa w kradzieży na szkodę Sassowej (10 gł.).

Władysława Śniegucka, false Wasińska uznana została winną nabycia, ukrywania i pozbywania banknotu 1000 kor., skradzionego przez Śnieguckiego i wprowadzenia w błąd władzy w Jarosławiu, natomiast uwolniona od uczestnictwa w kradzieży u Sassowej (5 gł.), u Stadnika (5 gł.), w Pradze (6 gł.), używania cudzego paszportu (8 gł.), fałszywego meldowania się (6 gł.) i włóczęgostwa (10 gł.).

Mieczysław Gottwald uznany został jednogłośnie winnym usiłowanej kradzieży na szkodę p. Kornbliha w Stanisławowie.

Jerzy Kostur uznany został winnym usiłowanego sklonienia Śnieguckiego do kradzieży w Kołomyi, natomiast uwolniony od ułatwienia Śnieguckiemu kradzieży u Stadników.

Stanisław Walocha uznany został winnym ułatwienia Śnieguckiemu i tow. ucieczki z więzienia i ukrywania znanych mu zbrodniarzy, natomiast uwolniony (8 gł.) od nabycia, ukrywania i pozbywania banknotu 1000 kor.

Marya Walocha została uwolniona (12, 9 i 5 gł.) od tych samych zbrodni.

Samuel Beispiel został uwolniony (5 gł.) od nabycia, ukrywania i pozbywania skradzionego pierścienia.

Ogłaszanie werdyktu trwało do g. 9^{1/2} wieczór, poczem obrońcy zabierali kolejno głos co do wymiaru kary. Trwało to do g. 10^{1/2}. Następnie radca dr. Berson zawiadomił, że wyrok ogłoszony zostanie dziś o g. 11 przedpołudniem.

NA MARGINESIE.

NIECO O MILIARDACH.

Przyzwyczajeni jesteśmy do drobnych cyfr, stosunków i wiele wśród nas ludzi, umiejących dokładnie obliczać szóstki i korony, tracących jednak wszelką miarę, gdy przyjdzie zastanowić się nad czymś większym. Z milionami nie robi się wtedy żadnych zgoda ceremonii — może dlatego, że „milion” jest czymś w wysokim stopniu fantastycznym, nierealnym, istniejącym poza obrębem sił, środków i możliwości.

„Kuryer Lwowski”, pisząc przed paru tygodniami o Borysławiu, wygłosił zdanie, że rząd „niejeden już miliard podatków” z Borysławia wydusił. — Nie przyszło biedakowi na myśl, że ogólna wartość ropy — wydobytej w Borysławiu od początku istnienia kopalni — dobry jeszcze kawałek drogi ma do jednego choćby miliarda.

Teraz znów z powodu pożaru szybów czytaliśmy w „Kuryerze Lwowskim” telegram własnego korespondenta aprobowany przez redakcyę, zawiadamiający nieszczęsnych, zaiste, czytelników, że sama Floryanka traci na pożarze „kilkadziesiąt milionów”. A przecież łatwo było obliczyć, że strata 7-miu urzędzeń nad szybami, oraz 1000 cystern ropy nie mogła w żadnym razie przenosić nawet połowy „milion” koron, licząc już stratę czasu, przerwę w ruchu, koszty gaszenia i t. p.

Z arytmetyką coś kiepsko. Czytelnicy niektórych „ważnych” organów dobrze zrobią, pamiętając o tem, że ośmioletni chłopiec, zapytany o średnicę ziemi — chcąc wyrazić coś bardzo ogromnego — odpowie prawie zawsze „milion trylionów bilionów kilometrów”.

Nie wie co mówi, lecz bawi go muzyka tych pięknych słów.

Wiadomości bieżące.

Spodziewane meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 6 lipca b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. w pp)	Temperatura.	
					Sr. wczesna	Sr. późna
7 rano	729.80	11.6	W2	4.6	15.0	10.8
2 popoł.	730.40	14.6	W4			
9 wiecz.	731.90	11.6	W3			

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, kilkakrotnie deszcz. Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, opady.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi wschodniej: Pochmurno, mierne wiatry, ciepło, niestała pogoda.
W Galicyi zachodniej: Pochmurno, mierne wiatry, mało zmieniona, niestała pogoda.

→ Z notaryatu. Minister sprawiedliwości przeniósł notaryusza, Roberta Adamskiego, z Bóbrki do Sambora.

→ Z Uniwersytetu. Pp. Izrael Przeworski, rodem z Gdowa, w Galicyi i Maryan Waclaw Szafnicki z Częstochowy otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów wszech nauk lekarskich, a Henryk Orliński, prof. gimnazjalny w Tarnopolu, rodem z Grybowa, stopień doktora filozofii.

→ Wykład habilitacyjny dra Waclawa Sierpińskiego, docenta matematyki, odbył się wczoraj w Uniwersytecie

Iwowskim. Tamat wykładu: „Pojęcie odpowiedniości w matematyce”. Dr. Sierpiński pochodzi z Warszawy. Uniwersytet ukończył w Warszawie, poczem służył wykładów w Krakowie, tam się doktoryzował. Ogłosił szereg cennych prac z teorii liczb.

→ Konkursy w bursach polskich. Wydział Towarzystwa „Bursa naucz. w Tarnopolu” rozpisał konkurs na przyjęcie 60 uczniów do bursy (26 kor. dla synów nauczycieli, 32 kor. dla innych). Podania do 20 lipca na ręce p. Wł. Heilmanna, dyrektora szk. wydz. żeń. im. Mickiewicza.

Konkurs na 50 wolnych miejsc w burse Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych im. Jerzego hr. Dunin-Borkowskiego we Lwowie, (ul. Szymonowiczów 6) ogłasza wydział centralny tego Towarzystwa. Przyjęci być mogą tylko uczniowie gimnazjów i szkół realnych a pierwszeństwo mają synowie, względnie sieroty urzędników, członków lub emerytów Towarzystwa, mogą jednak być przyjęci także synowie nieczłonków.

Podania o przyjęcie do bursy wnosić należy do wydziału centralnego Towarzystwa (Lwów, hotel Żorża) najpóźniej do 31 bm. Do podania ma być dołączona metryka chrztu, lekarskie świadectwo zdrowia i szczepionej ospy i ostatnie świadectwo szkolne z dobrym postępem. Inne bliższe warunki przyjęcia do bursy pada na żądanie wydział centralny Towarzystwa.

→ Fundacja im. Ad. Mickiewicza. Wydział Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, czcąc pamięć sprowadzenia zwłok naszego wieszca do Ojczyzny, przyznał na posiedzeniu z dnia 30 czerwca b. r. 15 stypendjów jednorazowych po 100 k. najbardziej potrzebującym wdowom i sierotom po nauczycielach szkół wyższych, b. członkach Towarzystwa. Po wypłaceniu tych zapomóg stan fundacji wynosi 32.533 k. 40 h.

→ Z życia młodzieży. Wszelkich informacji, odnoszących się do studiów w Gracu, udziela Polskie Akad. Stow. „Ognisko” (Bürgergasse 18 III St.)

Informacji o wiedeńskiej Akademii Ziemiaństwa udzielają następujący członkowie wydziału Kółka rolniczo-leśnego „Ognisko” w Wiedniu: M. Lorentski Krynica, Wł. Franczykowski Biecz, Tad. Wielguszy Kuty (Kolomyja), St. Brodzki Jadachy poczta Chmielów, A. Paul Sniatyn.

→ Z Towarzystwa politechnicznego. Na kongresie międzynarodowym architektów w Wiedniu br. zebrała się spora liczba uczestników polskich wszystkich zawodów, którzy, zawiązawszy się na miejscu pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa politechnicznego p. Wincentego Rawskiego w „Koło uczestników zjazdu”, wybrali komisję, której polecono żądać od stałego komitetu międzynarodowych kongresów architektów: 1) reprezentacji w stałej delegacji kongresów, 2) w razie urządzania wystawy międzynarodowej, uzyskania osobnego działu architektów polskich, 3) zawiązania we Lwowie, Krakowie, Warszawie i ewentualnie w Poznaniu „Kół architektów”, któreby wspólnie wybrały stałą delegację architektów polskich w celu porozumienia się z Kongresem międzynarodowym architektów.

Wskutek tej uchwały w łonie Towarzystwa politechnicznego we Lwowie zawiązała się dnia 24 czerwca b. r. sekcja „Kół architektów polskich we Lwowie”, która postanowiła sobie za cel popieranie sztuki w ogóle i architektury w szczególności, wspólną obronę własnych interesów, urządzenie wystaw dorocznych, porozumiewanie się z innymi „Kołami” architektów polskich, wybranie delegacji stałej dla porozumienia się z Kongresem międzynarodowym i w ogóle reprezentowanie swego zarządu.

Ogólne zebranie, na dniu 24 czerwca b. r. odbyte, uchwaliło regulamin a następnie wybrało zarząd, którego skład jest następujący: Przewodniczący Wincenty Rawski, zastępca przew. Ludwik Baldwin Ramutt. Członkowie zarządu: Alfred Broniewski, Ignacy Kędziński, Witold Lewiński, Władysław Obmiński, Alfred Zacharjewicz. Zastępcy: Józef Hornung, Władysław Derdacki.

→ Matura. W sześcioklasowym Liceum SS. Nazaretanek (ul. Unii Lubelskiej 1. 9), mającym prawo publiczności, odbyła się dnia 2 i 3 lipca matura pod przewodnictwem inspektora dra Fr. Majchrowicza. Zgłosiło się 5 uczennic publicznych i jedna eksternistka. Egzamin złożyły: 1) Walerya Bernhardtówna, 2) Marya Krogulska, 3) Marya Kurkówna, 4) Marya Skrzyszowska (z odzn.), 5) Jadwiga Stankiewiczówna (z odzn.). Eksternistka reprobowana na pół roku.

→ Liga obyczajności społecznej. Otrzymujemy następujący komunikat: W dobiegającym półroczu swego istnienia Liga zdołała zainteresować szerokie sfery społeczne w kraju. Prócz szeregu wybitnych osób wszelkiej narodowości i wyznań, zalicza Liga dotąd do grona swych członków także 12 stowarzyszeń ze Lwowa i kraju, oraz 9 Reprezentacji powiatowych i gminnych, a to: Reprezentacje powiatowe: w Borszczowie, Krośnie, Pilźnie, Sokalu, Tarnowie, Turce i Wadowicach, jakoteż Reprezentacje miast: Lwowa i Gorlic. Nie wątpimy, że wszystkie Reprezentacje powiatów, miast i miasteczek swem przystąpieniem wnet zaznaczą, że kwestyą obyczajności społecznej zajmą się gorąco — jest pilnym obowiązkiem nie tylko jednostek, lecz i wszystkich ciał publicznych. Liga wydała właśnie swój pierwszy program działalności, który winien rozjeść się po całym kraju. Dlatego kto łaskaw, kto podczas wakacji idzie w lud, raczy żądać od sekretaryatu L. O. S. (Lwów, ul. Sobieszczyzna 1. 3) nadesłania mu potrzebnej ilości egzemplarzy „Programu” — z podaniem, w których stronach kraju zamierza go rozpowszechnić.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.
Zdrukarni „Słowa Polskiego” we Lwowie, pod zarządkiem Józefa Ziemińskiego.

→ Ukryte i nieukryte latarnie. Z zarządu Gazowni miejskiej donoszą nam: Z powodu notatki w numerze 308 pod tytułem „Ukryte latarnie”, upraszamy o pomieszczenie wyjaśnienia, że instalacja latarni gazowych przy ul. Teatyńskiej nie jest jeszcze ukończoną, i że przy tej ulicy, w myśl projektu, będą latarnie umieszczone po obu stronach drogi. A więc i ta część ulicy, o którą autorowi notatki chodzi, otrzyma także wkrótce oświetlenie gazowe.

□ Przemysł. (Kor. wł.) Dla pogorzalców spalanej wioski Poddubiec koło Uhnowa magistrat wysłał 200 bochenków chleba na telegraficzną prośbę tamt. marszałka pow. p. Z. Obertyńskiego.

Wyjaśnienie w sprawie urlopu p. burmistrza. Z powodu niedawnej notatki pod tytułem „Niemile rozczarowanie ojców miasta”, traktującej o zapomnieniu p. burmistrza w podaniu do wiadomości firm krajowych, któreby w przyszłych robotach miejskich mogły uczestniczyć, należy sprostować przypuszczenie, iż z powodu wyjazdu p. burmistrza na urlop, rzecz ta pojdzie całkiem w odwołkę, gdyż p. burmistrz na urlop jeszcze nie wyjechał i zapewne niedługo wywiąże się z obietnicy publicznie uczynionej.

Zgromadzenie żydowskiej partii socjalnej odbyło się 4 b. m. popołudniu w Domu narodnym. Jako referent występował twórca żydowskiej partii „towarzysz” dr. Anzelm Mosler. Oprócz żydowskich towarzyszy przyszli także i „połscy towarzysze” z partii p. Liebermana. Pomimo dość gorącej polemiki i utarczek słownych, zgromadzenie stosunkowo spokojnie odbyło się. Wznowienie w Przemysłu partii żydowskiej to początek upadku dr. Liebermana i rozbięcie jego partii, chyba że p. Lieberman obejmie komendę nad żydowskimi towarzyszami.

Zjazd koleżeński byłych uczniów przemyskiego gimnazjum, który przed 30 laty, a więc w r. 1878 ukończyli to gimnazjum, odbyło się w niedzielę 5 b. m. w sali Sokoła. Oprócz tut. b. uczniów, jak radcy Schalaya, ks. Kopki, sekretarza Szczepańskiego i w. i., przybyła także część kolegów zamiejscowych, przypominając sobie dawne lepsze czasy.

Zabawy niedzielne. Ubiegła niedziela obfitowała aż w trzy zabawy, t. j. na Zamku, na Budach i na „Winnej górze”. Najlepiej wypadł festyn czytelników im. Borelowskiego na Zamku. Muzyka dobra, bufet obfity, wszystkie losy rozprzedane, publiki moc, a co najważniejsza kasa pełna.

□ Sambor. (Kor. wł.) Obchód grunwaldzki. Na dzień 12 lipca przygotowuje samborskie Koło T. S. L. obchód rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Po uroczystym nabożeństwie w kościele farnym, odbędzie się o g. 12 w południe pochód pod pomnik Kościuszki, gdzie wygłoszone zostaną odpowiednie przemowy. Na uroczystość tę zapowiedzieli swoje przybycie wszystkie wieś polskie naszego powiatu, a więc 23 gromad. Równocześnie zapowiedziana jest w mieście iluminacja kartkowa. Prawdopodobnie — byle dopisała pogoda — wezmą udział w pochodzie także konne banderye włościańskie i oddziały kosynierów.

Wystawa robót ręcznych w żeńskiej szkole. Dnia 30 czerwca i 1 oraz 2 lipca, urządziła tutaj szkoła żeńska wystawę robót ręcznych, rysunków i gospodarstwa domowego. Wystawa stała na wysokości swego zadania. Ten popis jest chyba najprzyjemniejszą nagrodą dla grona nauczycielskiego, za żmudną i pełną poświęceń pracę. Dochód ze wstępów na wystawę przeznaczono na zakupno biblioteki dla uczennic.

Zorza północna. Dnia 30 czerwca, około godz. 11:30 w nocy, oglądaliśmy w północnej stronie nieba zjawisko świetlne. Na tle szafirowo świecącej ogromnej jakby tony, błyszczały w najdziwniejsze kształty powyginane różowe i czerwone smugi silnego światła, ogarniające prawie połowę sklepienia niebieskiego. Zjawisko to trwało do g. 3 nad ranem.

A. i SOZ.

→ Dnia 4 lipca b. r. odbył się we Lwowie ślub c. k. adjunkta urzędów pomocniczych skarbu Franciszka Dobrowskiego z p. Honoratą Franz, obywatelką miasta Złoczowa. 7773

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 6 lipca. (Tel. wł.) Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 61:20 do 61:80. Tendencja: niezmiennona.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, dnia 6 lipca. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 268:25, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 261:—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 k. 4 m. zł. proc. 255:50, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 233:—, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4 101:50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19:65, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 472:—, Clary 40 m. k. 148:—, Pożyczka m. Innsbruku 20 zł. 108:—, Losy m. Krakowa 20 zł. 111:—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 60:40, Ofen 40 zł. 195:—, Palfy 40 zł. m. konw. 190:—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 50:40, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 25:75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 67:50, Salma 40 zł. m. k. 235:—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 112:—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 500 fr. 185:75, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 493:—

Berlin, dnia 6 lipca. Banknoty austriackie 85:10, Spirytus —

Paryż, dnia 6 lipca. Trzy procentowa renta 95:35, mąka 28:80.

Frankfurt, d. 6 lipca. Austr. kred. 194:60, Koleje państwowe 149:80 Disconto 171:—, usposobienie spokojne.

Wiedeń, d. 7 lipca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 621:—, Akcje węgier. Zakładu kredy. 738:—, Akcje Anglo banku 295:25, Akcje Unionbanku 537:—, Akcje Länderbanku 438:50, Akcje Bankvereinu 518:—, Akcje Boden credit 1050:—, Akcje gal. Banku hipot. 569:—, Akcje kolei państwowych 700:25, Akcje kolei pocudniowej 117:—, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbetnal 452:—, Akcje kolei półn. 519:50:—, Akcje kolei czes. 561:—, Akcje Alpiny 6:2:—, Akcje Rima Muranyi 552:50, Akcje Prag. Tow. żel. 2680—2695, Akcje Fabryki broni 530:—, Akcje ur. tyton. 431:—, Akcje gal. karp. Tow. naft. 576:—, Obligacje węgiers. indemn. —, Renta majowa 96:85, Austr. Renta koronowa 97:20, Węg. Renta koronowa 93:—, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94:30, 4 proc. listy Banku hip. 94:25, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99:70, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110:50, 4 proc. listy Banku kraj. 94:50, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100:35, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propiacyjne 98:60, 4 pro. Gal. poź. kraj. z 1893 r. 96:05, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 94:15, Losy tureckie 186:25, Mark. 117:72, Ruble 251:50, Kreaity —, Alpiny —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 95:30.

Usposobienie: trwale silne. Lombardy, Alpiny ożywione.

Wiedeń. (Tel. wł.) Akcje kolei państwowych wykazały zwyżkę około 7 kor., co wywarło korzystne wrażenie na ogólne usposobienie, które pomimo rezerwy giełd zagranicznych wykazało silną tendencję. Również akcje karpackiego Towarzystwa naftowego, pomimo pożaru w Borystawiu, trzymane były wyżej.

Berlin, dn. 7 lipca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 194:60, Staatsbahn 149:75 Disconto Comandit 171:—, Berlin. Tow. handl. 159:10 Laura 201:—, Bohumery 208:40, Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za got. 214:20, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna —, Losy tureckie 148:25 Renta włoska —, „Harpener” kopalnia węgla 196:75, Kolej Marienburg-Mława —, Konsolidacje —, Lombardy 22:50, Kolej Henry 120:50 Niemiecki bank narodowy —, Kanada Proferred 157:—, Akcje żeglugi hamburskiej 106:10, Kurs warszawski —, Renta „Doanersmark” 293:25, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 —, 3:8 proc. renta rosyjska 76:25, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 83:40, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 95:80 Rheinische Stahlwerke —, Gelsenkirchen 186:—

Berlin, 7 lipca. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 194:60, Staatsbahn 149:75, Lombardy 22:50, Disconto Comandit 171:—, Ruble 214:20.

Tendencja: spokojna.

Frankfurt, dn. 7 lipca. Wczorajsza giełda wiedeńska: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 99:15, Austr. renta złota 98:55, Austr. akcje kredytowe 194:75, Staatsbahn 149:60, Lombardy 22:70 4-proc. austr. renta koronowa —. Tendencja: spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, dn. 6 lipca. Pszenica na kwiecień 1908 r. od — do —, Pszenica na maj od — do —, Pszenica na październik od 11:17 do 11:18. Żyto na maj od — do —, Żyto na październ. 1908 r. od 9:23 do 9:24, Owies na maj 1908 roku od — do —, Owies na październ. od 8:53 do 8:54, Owies na kwiecień 1909 — do —, kukurudza nasierp. od 7:15 do 7:16, kukurudza na lipiec od — do —, Rzepak na maj, 1908 0:— do 0:—, Rzepak na sierpień od 16:20 do 16:30. Pogoda: pięknie, ciepło.

Z przekładów rozpocznie „Słowo P.” w pierwszych dniach lipca, w odcinku lub w dodatku powieściowym, powieści:

MAURYCJO LEBLANC

Arsen Lupin walczy z Sherlockiem Holmesem:

„JASNOŁOSA DAMA”

Gabryela Reutera „SYNOWIE”, Mariona Craforda: „ARETHUSA” i w. innych.

Po ukończeniu bieżących utworów „Słowo Polskie” rozpocznie druk powieści młodego i wysoce utalentowanego pisarza

Artura Ćwikowskiego

p. t. „Pielgrzymi”

oraz znanych chlubnie czytelnikom „Słowa Polskiego” pisarzy:

Aliny Świdorskiej

p. t. „Trudno inaczej”

KAZIMIERZA ROJANA

p. t. „KSIĄŻĘ KOLEGA”.

NAKŁADEM TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO

— wyszły i są do nabycia w księgarniach — następujące prace

Romana Dmowskiego:

NIEMCY, ROSYA I KWESTYA POLSKA. Str. XII i 271. — Kor. 5:—.

Myśli nowoczesnego Polaka. Wydanie trzecie, powiększone, str. 280. — Kor. 3:80.

Wychodźstwo i osadnictwo. Część pierwsza, str. 109. Kor. 2:—.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką. Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu